Opłata pocztowa uiszczona gotowką.

GŁOS NARODU

ŚRODA

4. PAŹDZIERNIKA 1922.

NR. 224. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 1500	Marek 1300	Marek 1500	Marek 2500	Marek 1350

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Prez. Nowak jako kandydat.

Opada obecnie maska apolityczności i ponadpartyjności, która zasłaniała dotąd prawdziwe oblicze rządu dyletantów kierowanego przez Belweder, a firmowanego przez p. Nowaka. Zarówno sam premier jak i kierownicy najwybitniejszych resortów wstępują dziś w szranki wyborcze, a wstępują pod znakiem Dem. Unii Państwowej, tj. tej świeżo na czas wyborczy powstałej organizacyi polsko- żydowskiej, która skupiła wszystkich niedawno czynnych germanofilów, tak prawych jak lewych, tak konserwatywnych jak radykalnych. Pozbawioną jest ta grupa jakiegokolwiek jednolitego programu, a spaja ją tylko wspólna przeszłość kolaboracyi z Beselerem, wspólne rozgoryczenie z powodu sromotnej przegranej z r. 1918 i wreszcie wspólna nienawiść do Błoku Narodowego, tak konsekwentnie od r. 1914 ententofilskiego i tak stanowczo dziś wrogiego eksperymentom politycznym Piłsudskiego i społecznym lewicy. D. U. P. woła dziś: „Aktywiści wszystkich odcieni łączcie się! Ostatnia to sposobność do wypłynięcia znowu na powierzchnię. Z nami Belweder, Izrael i rząd Nowaka!" Galwanizowana tą potrójną wiarą i podtrzymywana sympatyą i zachętą Piasta i P. P. S. — Unia Państwowa wysyła w bój wyborczy największe swe tuzy. — a wiedzie ma hufce sam p. Nowak, którego kandydaturę forsują D. U. P-owcy w Krakowie.

Kraków jest jedynem miastem, gdzie jeszcze dawni aktywiści spodziewają się znaleźć dla swych kandydatów życzliwy oddźwiek. Warszawa. Lwów, Poznań, Wilno, są zanadto „nacyonalistyczne" i taki n. p. faworyt Belwederu jak min. Narutowicz musi gdzieś na kresach wśród analfabetów białoruskich i przy wydatnej pomocy maszyny administracyjnej szukać głosów dla swej senackiej kandydatury. Inni ministrowie schronili się na bezpieczniejszy — ich zdaniem — odcinek listy państwowej. Tylko prez. Nowak, który — jak wiadomo — jest zawsze chętnym „ratować ojczyznę z tarapatów", idzie odważnie w bój o mandat w Krakowie. Wszak tutaj Piłsudskiemu niedawno wyprzęgano konie wszak tu działał enkaen i grasowali jego denuncyanci, tu — przedewszystkiem — jest sukurs pewny w żydach kahalnych i niezawisłych, rozdzielonych zazwyczaj uczciwie między „Czas" i „Nową Reformę", ale złączonych dziś razem, gdy „Czas" i „Reforma" znalazły się we wspólnej „D. U. P-ej"...

Niech więc p. Nowak sprobuje! Dobrze będzie, jeśli przewietrzenie Krakowa z miazmatów enkaenowych dokona się przy jego pośredniej współpracy... Polscy wyborcy Krakowa będą umieli ocenić nieprzeciętne znaczenie najbliższych wyborów i mamy nadzieję — iż dzień 5 listopada — smutnie sławny dzień w historyi lat ostatnich zostanie wreszcie zrehabilitowany w naszym politycznym kalendarzu.

•

Prez. Nowak przyjeżdża w tych dniach do Krakowa i to w charakterze oficyalnym. Tak się dziwnie(!) złożyło, że prez. Nowak od czasu objęcia swego urzędu zjawiał się w naszem mieście tylko w charakterze prywatnym i dopiero, gdy D. U. P. krakowska wysunęła jego kandydaturę do Sejmu, przybywa do nas urzędowo, aby przyjmować delegacye, czynić obietnice, wygłaszać mowy, słowem... zamienić swą wizytę oficyalną w zabiegi kandydackie. Jest to może w stylu D. U. P.-owskiem, ale napewno nie należy do dobrych obyczajów życia politycznego.

O ile jednak kwestya manier prez. Nowaka należy tylko do dziedziny ...wychowania, to „przyjęcie", jakie prez. Federowicz przygotowuje dla premiera, ma bardzo a bardzo materyalny charakter. — Prez. Federowicz zapowiada bal czy raut na cześć p. Nowaka w Starym Teatrze i to na 300 osób!! Koszta takiego przyjęcia, idące w grube sumy, obciążają budżet miejski! Miasto wydało już niesłychaną ilość rautów i obiadów przy różnych okazyach. Chodziło tam jednak o gościnność wobec cudzoziemców i koszty takich przyjęć były jakby wydatkiem na propagandę. Atoli pieniądze na przyjęcie dla premiera nie idą na żaden cel pożyteczny. P. Nowak nie potrzebuje rautu, by zaznajamiać się z miejscowemi notablami i pięknemi damami, bo zna doskonale towarzystwo krakowskie, a znakomitości krakowskie znają p. Nowaka. Miasto nasze grzęźnie w bagnie deficytowem, nie ma pieniędzy na najpotrzebniejsze wydatki kulturalne, urządzanie więc fety zupełnie zbytecznej i bardzo kosztownej z funduszów miejskich jest karygodną rozrzutnością.

Wyobraźmy sobie!

...„Wyobraźmy sobie, że król angielski odmówił podpisania nominacyi gabinetu ministrów wybranych przez parlament. Jakiem oburzeniem zawrzałaby cała Anglia i jak manifestacyjnie przypomniałaby mu jego obowiązki konstytucyjne! A jednak to zrobił Naczelnik Państwa Polskiego bez wywołania zgrozy społeczeństwa!

Wyobraźmy sobie również, że prezydent Rzeczypospolitej francuskiej wytworzył i przez parę miesięcy podtrzymywał rozpad rządu, narażający państwo na nieobliczone straty materyalne i moralne, na paraliż wszystkich organów życia społecznego, na kompromitacyę wobec zagranicy. Jakim gniewem wybuchnęłaby cała Francya! A jednak bez skrupułu zrobił to Naczelnik Rzplitej Polskiej „demokratycznej i ludowej".

Wyobraźmy sobie, że rząd niemiecki daje pół miliarda marek stronnictwom na agitacyę wyborczą wtedy, kiedy nie ma czem pokryć pilnych długów, zaległych pensyi i najkonieczniejszych wydatków, kiedy bezmyślną i bezsumienną gospodarką sprowadził wartość swej monety do wartości makulatury sklepikowej. Czy onby ostał się potem odkryciu jedną dobę? A jednak u nas to ujawniono i ministrowie szczycą się „silnym autorytetem".

Wyobraźmy sobie, że parlament włoski powziął jakąś uchwałę, na którą król odpowiedział, że go będzie „piłował", że wcale do niej się nie zastosuje i każe mu ją zmienić i że „prawodawcy" ten rozkaz spełniają. Jak wobec tego skandalu zachowałby się naród włoski? A jednak my tego doświadczyliśmy i nawet... nie kiwnęliśmy palcem w bucie".

(Tak pisze jeden z najznakomitszych i najgłębszych pisarzy polskich, postępowiec Aleksander Świętochowski w „Rzplitej").

Zbrodnicza-akcya w Małopolsce W.

Mimo wprowadzenia sądów doraźnych, podpalania polskich folwarków i majątków, oraz akty sabotażu we Wschodniej Małopolsce nie ustają. Każdy dzień przynosi nowe zbrodnie ukraińskich podpalaczy. W sprawie tej dyrektor Departamentu bezpiecz. publ. w Min. spr. wew., p. Urbanowicz, zakomunikował przedstawicielowi Agencyi Wschodniej, co następuje:

Znaczną część wypadków wymienionych zbrodni w obrębie trzech województw Wsch. Małopolski należy tłómaczyć przedewszystkiem działalnością agitatorów komunistycznych. Pewną rolę odgrywa tu również porozumienie się oraz współdziałanie z emisaryuszami bolszewickimi niektórych czynników szowinistycznych rusińskich, inspirowanych przez zagraniczną emigracyę ruską. Akcya ta początkowo nieznaczna, dziś w okresie przedwyborczym, w myśl życzeń pewnych kół emigracyi ruskiej jest specyalnie przez ich wysłańców wzmożona i zaostrzona. Nie ma ona jednak nic wspólnego z nastrojem ogółu ludności. Ludność w oczekiwaniu wyborów zachowuje nadal lojalność.

Do informacyi tej należy jeszcze dodać, że podpalań i sabotażu dopuszczają się nietylko agitatorzy komunistyczni, a mówiąc ściśle agenci bolszewiccy, ale także ukraińcy, wysyłani specyalnie w tej misyi z Czech. Działają tam, jak wiadomo, również i wpływy niemieckie za pośrednictwem „rządu" Petruszewycza, czerpiącego natchnienie i... fundusze z Berlina. Tak więc bolszewicy, Czesi i Niemcy podali sobie ręce i wspólnie pracują nad wywołaniem zaburzeń we Wschodniej Małopolsce...

Przyczyny braku gotówki na Śląsku.

NIEMCY USPRAWIEDLIWIAJĄ SIĘ...

Warszawa. (A. W.) W związku z głosami prasy polskiej, omawiającymi brak środków pieniężnych na G. Śląsku, niemiecki urząd spraw zagranicznych zwrócił się do poselstwa polskiego w Berlinie z notą tłumaczącą przyczyny tego stanu rzeczy. W nocie udowadniał, że brak gotówki na polskim G. Śląsku **jest wynikiem ogólnego braku środków płatniczych w Niemczech, który w ostatnich tygodniach wpłynął paraliżująco na niemieckie życie gospodarcze, a spowodowany został gwałtownym spadkiem waluty.** Urząd spraw zagranicznych dodaje, że nie bez znaczenia był także dla ówczesnej sytuacyi **strajk drukarni państwowej, który uniemożliwił bankowi Rzeszy wydanie potrzebnej ilości banknotów.** W tem położeniu urząd spraw zagranicznych przywiązuje wagę do stwierdzenia, że godna **ubolewania szczupłość środków płatniczych jest zjawiskiem tylko przejściowem** i że wszystko zostanie zarządzone, **aby z największym możliwie pośpiechem zaopatrzyć banki w polskiej części G. Śląska w potrzebną ilość pieniędzy.**

Opróżnienie Tracyi przez Greków warunkiem rokowań.

Paryż. P. A. T. Według informacyi, jakie nadeszły od Franklina Bouillona, Kemal basza żąda, aby **sprzymierzeni niezwłocznie obsadzili Tracyę,** gdzie miałaby być zaprowadzona prowizoryczna administracya pod opieką niewielkich oddziałów wojsk międzysojuszniczych, rozmieszczonych w kilku punktach strategicznych. **Sprzymierzeni mieliby następnie oddać Tracyę w ręce specyalnej komisyi tureckiej, z którą współdziałałaby również żandarmerya kemalistyczna,** która pozostałaby w posiadaniu prowincyi aż do chwili podpisania traktatu pokojowego.

Pozatem Franklin Bouillon nalega w swojej depeszy na **konieczność odbycia konferencyi w Mudanii możliwie już w ciągu najbliższych 48 godzin.** Kemal basza żądania swe motywuje tem, że **Turcya nie życzy sobie, aby Tracyę zwrócono jej w stanie takiego zniszczenia, w jakiem otrzymała Anatolię po odwrocie Greków.**

Depesza Franklina Bouillona uprawnia do optymizmu, wszelako z drugiej strony nie usuwa też ewentualnych trudności ze strony zgromadzenia narodowego angorskiego.

KEMAL WSTRZYMAŁ OPERACYE WOJEN.

Konstantynopol. P. A. T. Mustafa Kemal basza wysłał do prezydenta ministrów Poincarego pismo, w którem donosi, że **rząd angorski odpowie na notę sprzymierzonych, skoro tylko zgromadzenie narodowe poweźmie odpowiednią decyzyę.** Kemal komunikuje pozatem, że **zarządził już wstrzymanie operacyi wojennych,** oraz, że na konferencyi w Mudanii **Turcyę będzie reprezentował generał Jsmet,** wreszcie zawiadamia, że **stanowczo myśli obstawać przy żądaniu ewakuacyi Tracyi przez wojska greckie.**

Konferencye w Mudanii i Czanaku.

Paryż. (A. W.) Jak donoszą dzienniki, **odbędą się jutro w Mudanii dwie konferencye.** Jedna konferencya Kemala baszy z generałem angielskim Harringtonem **dla sformułowania warunków opróżnienia strefy neutralnej,** druga, delegatów tureckich z generałami ententy, **w celu tymczasowego uregulowania stosunków w Tracyi.**

Leafield. PAT. Polradio Gen. Maurice korespondent „Daily News" donosi, że gen. Harrington wysłał depeszę do Kemala, z prośbą o wydelegowanie wysokiego oficera tureckiego **w celu spotkania się z jenerałem Mardenem w Czanaku dla omówienia obecnej sytuacyi oraz w celu ustalenia na miejscu linii demarkacyjnej dla wojsk tureckich i angielskich** znajdujących się na tym terenie. Propozycya ta nie narusza w niczem kwestyi strefy neutralnej, ustalonej przez sprzymierzonych.

PROGRAM ROKOWAŃ.

Londyn. P. A. T. (Wolff). Specyalny sprawozdawca „Daily Mail'u" donosi z Konstantynopola, że Franklin Bouillon oświadczył mu, iż zaprosił komisarzy alianckich na obrady, aby złożyć im raport ze swej konferencyi z Kemalem baszą i **przedłożyć projekt programu konferencyi w Mudanii.** Program ten składa się z trzech punktów: **1. Określenie granic Tracyi; 2. opuszczenie Tracyi przez Greków; 3. ustanowienie tureckiej administracyi nacyonalistycznej w Tracyi.**

FRANKLIN BOUILLON PRZYJĘTY PRZEZ TURKÓW OWACYJNIE.

Paryż. P. A. T. Ze Smyrny donoszą, że **Franklin Bouillon był tam przedmiotem gorących owacyi ze strony ludności tureckiej.**

OPTYMIZM W ANGLII.

Paryż. P. A. T. Jak sądzą w kołach informacyjnych, **widoki pokojowego załatwienia konfliktu turecko-grecko-angielskiego znacznie się polepszyły.** W angielskiem ministerstwie spraw zewnętrznych zapatrują się **obecnie optymistycznie na tę sprawę,** wskazując na fakt opuszczenia przez Turków Erenköeju w strefie Czanaku. Komenda wojskowa nie obawia się więcej żadnych zajść w strefie neutralnej.

Okręty sowietów dla transportu wojsk tureckich.

Paryż. (A. W). „Matin" podaje, że Kemal-basza **przyjął propozycyę rosyjskiego rządu sowieckiego odnośnie do przetransportowania wojsk tureckich z Azyi do Tracyi na okrętach rosyjskich.** Rząd sowiecki oddał kemalistom do dyspozycyi okręty, które z rosyjskich portów Morza Czarnego mają wyladować koło Midia położonej we wschodniej Tracyi. Ominięto by przez to ewentualnego starcia z wojskami angielskiemi w strefie neutralnej, jak również z flotą angielską, strzegącą cieśnin.

Paryż. (A. W). „Intransigeant" **telegrafuje** z Konstantynopola, że oddział kawaleryi kemalistycznej złożony z 300 ludzi **przeprawił się** przez Bosfor w pobliżu Bejkoesu.

TURCY ZAJMUJĄ WYSPY GRECKIE.

Londyn. P. A. T. (Havas). Jak donosi „Daily Mail", ze Smyrny, urzędowo ogłoszono o **zajęciu przez Turków wysp greckich na pograniczu z Azyą Mniejszą: Chios, Samos i Mitylene.**

Rząd polski za wolnością cieśnin.

Warszawa. (Telef. wł.) Korespondent nasz rozmawiał z osobistością miarodajną w kwestyi stanowiska rządu polskiego wobec wypadków na Bliskim Wschodzie.

Wypadki te nie mogą być dla rządu polskiego obojętne wobec stosunków, wiążących nas z obu sąsiadami wschodnimi. Przedstawiciele rządu dawali w ostatnich czasach kilkakrotnie wyraz stanowisku rządu polskiego, który **stoi zasadniczo, podobnie jak rząd francuski, za wolnością cieśnin.** Wobec zagrażającego niebezpieczeństwa wojny, rząd polski, zarówno ze względu na swoje zasadnicze stanowisko, jak i stosunki ze wschodniemi państwami **mógłby odegrać rolę czynnika pośredniczącego.**

Nie ulega kwestyi, że wszczęte w tym kierunku usiłowania rządu osiągną powodzenie, zwłaszcza, że stanowisko pokojowe Polski znalazło zrozumienie podczas ostatniej wizyty Naczelnika państwa w Sinaja, tudzież podczas rozmów naszych dyplomatów z Cziczerinem, który okazał tendencye pokojowe.

Venizelos odmawia swego udziału w rządzie

Ateny. P. A. T. Venizelos nadesłał do komitetu rewolucyjnego odpowiedź, że weźmie udział w akcyi celem ocalenia ojczyzny, **nie biorąc jednakże żadnego udziału w czynnej polityce rządu.** W piśmie do komitetu rewolucyjnego doradza Venizelos, aby byli posłowie greccy w Paryżu i Londynie: Romanos i Kaolmanos zostali ponownie powołani na te stanowiska. Oświadczył również, że zanim da odpowiedź nowemu rządowi ateńskiemu na skierowaną do niego prośbę, aby reprezentował Grecyę u rządów mocarstw, **zapoznać się musi z ich opinią w sprawach greckich,** Jak tylko do Paryża przybędzie, natychmiast odbędzie konferencyę z Poincarem.

NOWY RZĄD BĘDZIE BRONIĆ TRACYI.

Rzym. P. A. T. Informacye, jakie nadeszły z Aten do tutejszych kół dyplomatycznych stwierdzają, że ruch rewolucyjny w Grecyi ma **w dalszym ciągu charakter wybitnie narodowy.** Zdaje się być rzeczą niewątpliwą, że **nowy rząd będzie usiłował bronić Tracyi z bronią w ręku,** to zaś z kolei skłoni Kemala baszę do zdobywania tej prowincyi również z orężem w ręku. Według doniesień z Tracyi, **oddziały tureckie przekroczyły już granicę strefy neutralnej i odbyły pierwsze utarczki z wojskami greckimi.** Z oficyalnych kół włoskich komunikują, że rząd włoski czyni i czynić będzie energiczne zabiegi u rządów sprzymierzonych w celu zachowania jednolitego frontu sprzymierzonych w akcyi wspólnej, zmierzającej do zapewnienia pokoju na bliskim Wschodzie.

UCHWAŁY KOMITETU REWOLUCYJNEGO.

Ateny. P. A. T. Komitet rewolucyjny postanowił **uposażyć nowy rząd w prawo promulgowania dekretów i ustaw,** oraz zadecydował, aby **więźniowie polityczni pozostali nadal w więzieniu** aż do chwili zadecydowania ich sprawy przez nowe zgromadzenie narodowe.

Rewolucyoniści opanowali Pyreus.

Ateny. (A. W.) Wojska rewolucyjne, które wylądowały w Pyreus, rozlokowały się w prywatnych budynkach. Rojaliści próbowali stawiać im zbrojny opór. Przy pomocy venizelistów **udało się jednak rewolucyonistom zająć prefekturę policyi i stać się panami sytuacyi.**

ROZRUCHY BOLSZEWICKIE W ATENACH?

Paryż. (A. W.) Wedle wiadomości nadeszłych z Aten, **zanosi się tam na bardzo poważne rozruchy o charakterze wybitnie bolszewickim.**

Konstantyn osiędzie w Palermo.

Ateny. (A. W.) Tel. Comp. donosi, że król Konstantyn razem ze swoją familią odjechał w sobotę z Aten i udał się do Palermo, gdzie zamierza na stałe się osiedlić.

Pomoc finansowa dla Austryi zapewniona

OSTATNIE POSIEDZENIE LIGI NARODÓW.

Genewa. P. A. T. W sobotę po południu odbyło się **ostatnie** posiedzenie plenarne zgromadzenia **Ligi narodów.** Balfour w imieniu Rady Ligi oznajmił, że prace Rady w przedmiocie kredytów dla Austryi nie zostały jeszcze ukończone, jakkolwiek posunęły się znacznie naprzód. Cztery państwa zgodziły się zagwarantować pożyczkę austryacką **do wysokości 80%,** a zdaniem sprawozdawcy i **pozostałe 20% zostaną niebawem pokryte. Finanse austryackie podlegać będą ścisłej kontroli w przeciągu 2 lat.** Protokół, wyszczególniający zobowiązania Austryi w tej mierze, spisany będzie pod egidą Ligi narodów w sposób gwarantujący jej suwerenność.

SPRAWA KOLONISTÓW NIEM. W POLSCE.

Genewa. P. A. T. W sobotę wieczorem Rada Ligi rozważała sprawę kolonistów niemieckich w Polsce. Sprawozdawca, Da Gama, **odczytał** raport zawierający opinię komitetu prawników **w przedmiocie dwóch zażaleń „Deutschtumbundu",** które Rada Ligi w swoim czasie przesłała była komitetowi prawnemu, odrzucając, jak wiadomo, ośm innych zażaleń. Komitet prawny ustalił nieważność odnośnych kontraktów, zawartych po rozejmie, **uznał zaś ważność kontraktów, zawartych przed rozejmem, oraz wynikającego stąd prawa przewłaszczenia, przyznał jednakże rządowi polskiemu prawo odkupu, w związku z rzeczonymi kontraktami.** W sprawie nabywania obywatelstwa komitet opiniuje, że **potrzeba udowodnienia domicylu rodziców na ziemi polskiej odnosi się do chwili urodzenia petenta.** Askenazy oświadcza, że utrzymuje w mocy wszystkie motywy i klauzule memoryałów złożonych przez rząd polski i ograniczy się wyłącznie do przesłania rządowi raportu Da Gamy.

Z Rady ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu z dn. 2 b. m. uchwaliła projekt rozporządzenia w przedmiocie nałożenia na władze państwowe i organizacyjne obowiązku dostarczania miejskim biurom statystycznym posiadanych materyałów dla celów statystycznych; wniosek ministra skarbu w sprawie **rozszerzenia na cały obszar Rzplitej ustawy akcyzowej rosyjsk. o patentach akcyzowych;** wniosek ministra skarbu w sprawie zmiany w opodatkowaniu wina musującego; wniosek ministra rolnictwa i dóbr państwowych **w sprawie kontroli państwowej nad ogierami i rejestracyi klaczy zarodowych;** wniosek kierownika min. przem. i handlu **o banderach i znakach rządowych statków polskich morskich;** wniosek ministra sprawiedliwości w sprawie właściwości sądów dla uznania zaginionego za zmarłego w b. dzielnicy pruskiej.

I min. Strasburger kandyduje!

Warszawa. (Telef. wł.) W okręgu Biała—Wadowice—Nowy Targ kandyduje z ramienia Stronnictwa Mieszczańskiego **min. przemysłu Srasburger,** autor projektu ustawy przemysłowej, która, znosząc dowód uzdolnienia, oddawała nasze mieszczaństwo produkujące na łup żydowskiego kapitału.

Dr Łopuszański ministrem robót publ.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek Naczelnik państwa podpisał nominacyę Dra Jana Łopuszańskiego na ministra robót publicznych. Dotychczasowy kierownik Ministerstwa, wiceministra Rybczyński, pozostaje nadal na stanowisku wiceministra.

CZŁONKOWIE GABINETU PRZEZIĘBIENI...

Warszawa. (A W). Prezydent ministrów Nowak **zapadł na influenzę,** wobec tego nie mógł przyjąć posła angielskiego, jak również wziąć udziału we wczorajszym obiedzie, wydanym Cziczerina. Na wieczornej Radzie ministrów przewodniczyć będzie minister Kamieński.

Warszawa. (A. W). **Minister skarbu Jastrzębski od kilku dni nie wychodzi z domu wskutek** przez Cziczerina. Na wieczornej Radzie min u siebie w mieszkaniu. Jutro lub we środę minister Jastrzębski rozpocznie przyjmowanie interesentów ministeryum.

B. MIN. SOBOLEWSKI PROKURATOREM SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Warszawa. (A. W). Prokuratorem Sądu Najwyższego został mianowany **b. minister sprawiedliwości p. Bronisław Sobolewski.**

MONSIGNOR LAURI U PAPIEŻA.

Rzym. PAT. Ojciec św. **przyjął na audyencyi nuncyusza papieskiego w Warszawie Monsignore Lauriego.**

NIEŁAD NA KOLEJACH W NIEM. G. ŚLĄSKU

Katowice. (A. W.) Jak donoszą z niemieckiej części G. Śląska, tamtejsze linie kolejowe, a w szczególności Bytom, są bardziej zatarasowane wagonami, niż polskie stacye i linie kolejowe. Jest to tem dziwniejsze, że przy podziale G. Śląska, Niemcy pod względem kolejowym zostały znacznie lepiej wyposażone, niż Polska.

Ruch przedwyborczy.

Kontrola list wyborczych.

Wczoraj w południe w gmachu sejmu odbyło się posiedzenie państwowej komisyi wyborczej pod przewodnictwem generalnego komisarza p. Bresiewicza. Rozpatrzono szereg list, z pośród których listę nr. 19, zgłoszoną przez centrum mieszczańskie, uznano za nieważną ze względu na to, że to samo stronnictwo zgłosiło już listę nr. 14, która w mocy pozostała. Następnie komisya postanowiła unieważnić listę nr. 21, zgłoszoną przez niezależnych socyalistów. Unieważnienie uchwalono ze względu na to, że podpisy złożone na liście przez jej kandydatów, uznano za pisane jedną ręką. Wobec tego lista ta została wycofaną. Co do listy nr. 13, grupa Stapińskiego, to pełnomocnik P. S. L. „Piast", wniósł, aby **grupa Stapińskiego nie mogła korzystać z pełnej nazwy „Polskie Stronnictwo Ludowe, Lewica", lecz tylko ze symbolicznych liter „P. S. L. (Lewica)". Wniosek ten upadł.**

Poza temi listami sejmowemi rozpatrywano szereg list senatorskich. Zaznaczyć należy, że z racyi uroczystego święta żydowskiego, nie wszyscy pełnomocnicy list żydowskich byli obecni na wczorajszem posiedzeniu. Dziś generalny komisarz wyda okólnik do okręgowych komisarzy wyborczych. Okólnik ten dotyczyć będzie kompetencyi z jakich okręgów komisarze wyborczy korzystać mają. Następne posiedzenie państwowej komisyi wyborczej odbędzie się w środę dnia 4 bm. Tegoż dnia, **4-go października o godzinie 4 popołudniu, upływa termin zgłaszania oświadczeń kandydackich wyrażających zgodę na kandydatury.**

Nieformalności wyborcze

Sąd Najwyższy w Warszawie otrzymał już kilka zażaleń w sprawach wyborczych. — Wśród zażaleń są skargi na nieumieszczanie na listach wyborców, skargi komisarzy wyborczych z powodu umieszczania na listach wyborczych osób nie mających do tego prawa i tp. Sąd Najwyższy sprawy te już rozstrzygnął, na tak zwanych posiedzeniach porządkowych. Zaznaczyć należy iż dotychczas sąd Najwyższy nie otrzymał ani jednego zażalenia w sprawach zasadniczych.

Okręg 41 (miasto Kraków) — Zgromadzenie przedwyborcze Ch. Zw. J. N.

W ubiegłą niedzielę 1 października odbyło się zebranie przedwyborcze Ch. Zw. J. N. na Kaźmierzu przed południem pod przewod. p. Kolasińskiego. Referat o sytuacyi wyborczej wygłosił inż. Mianowski. Po żywej dyskusyi uchwalono głosować solidarnie na listę Ch. Zw. Jedn. Narod. tj. na listę nr. 8.

W tymsamym dniu po południu odbyło się zebranie na Krowodrzy, któremu przewodniczył p. Ryglewicz; referował inż. Mianowski. Liczni zebrani wśród oklasków przyjęli rezolucyę za poparciem listy nr. 8.

Wiec mieszczańsko-rękodzielniczy

zapowiedziany na niedzielę 1 października odbył się tegoż dnia wieczorem w wypełnionej po brzegi sali Rady pow. Przewodniczył inż. Adelmann. Referaty doskonale malujące groźne położenie średnich sfer miejskich, ich zależność od obcych żywiołów i nawołujące do skupienia się pod chrześcijańskim sztandarem wygłosili poseł Rudnicki i p. Ilski z Warszawy. Dyskusya gorąca, w której głos zabierali prócz referentów pp. Mianowski, ks. Kasprzyk, Wolny, Stróżyński, Iglicki i inni, wykazała, że większość naszego mieszczaństwa nie da się bałamucić różnym rozbijaczom centrowym, którzy się o mandat za wszelką cenę dobijają i gotowi go nawet z rąk żydów przyjąć. Wiec zakończył się rezolucyą stwierdzającą, że krakowskie mieszczaństwo przy wyborach poprze listę Ch. Zw. J. Nar.

W niedzielę 1 października odbyło się w sali domu Król. Jadwigi przy ul. Krupniczej zebranie zwołane przez katol. Stow. pracownic Igły. Przewodniczyła p. Rychłowska, zaś ks. Kasprzyk omówił stanowisko kobiet wobec wyborów. Po dyskusyi uchwalono głosować solidarnie na listę nr. 8. Ch. Zw. J. N.

Okręg 44 (Wieliczka, N. Sącz, Bochnia, Limanowa).

Z ramienia Chrześć. Związku Jedn. Narodowej kandydować będą — jak się dowiedujemy — w okręgu 44.: 1) p. Jachymiak, prezes Pol Związku Kolejowców (Z. L. N.), — i 2) ks. katecheta Maryan Selwa z Wieliczki (Chrześć. dem.).

Fiasko „mieszczańskie" w Wieliczce.

W niedzielę 24 września br. przyjechał do Wieliczki niejaki p. Brudzian z N. Sącza kandydat na posła z ramienia klubu mieszczańskiego. Wygłosił dość nieudolnie swój referat, odczytując zarazem niektóre artykuły programu Zjedn. mieszcz. W dyskusyi ks. M. Selwa wykazał kilka sprzeczności w przemówieniu prelegenta i przekonał zebranych, że w obecnej chwili niepotrzebną jest rzeczą tworzenie nowych partyi w mieście, ponieważ większość zebranych należy już do Chrześć. Demokrac., a pewna część do P. P. S., i wreszcie zgłosił odpowiednią rezolucyę, że zgromadzenie nie przyłoży ręki do rozbicia Bloku narodowego, ale jednomyślnie staną za Chrz. Zw. Jedności Nar. Jeszcze dwóch mowców, próbowało bronić klubu mieszczańskiego, ale wobec ogólnego zniechęcenia i opuszczania sali przez zebranych nie doszło do żadnych uchwał, wskutek czego 2 ostatnie punkty obrad odpadły, a zebrani temsamem niejako wyrazili wotum nieufności przybyłemu do nas referentowi.

Drugie zebranie przedwyborcze odbyło się w Wieliczce 28 bm. w sali Rady Pow. Przemawiali: p. min. Kucharski i inż. Mianowski. — W dyskusyi tylko nacz. sądu Sypowski bronił Klubu mieszczańskiego. Zebranie oświadczyło się za Blokiem Jedności Narodowej i listą nr. 8.

Zebranie Zw. Ch. Jed. Nar. w Limanowej.

W niedzielę 24 września 1922 odbyło się w sali Tow. „Przyjaźń" w Limanowej publiczne Zgromadzenie zwolenników Ch. Z. J. N. Przemawiali do licznych tłumów inż. St. Niziński, i p. J. Okoński, z ramienia Ch. Dem. z Wieliczki, tudzież prof. Młynek, dr. Kwieciński i inni ze Zw. Lud. Narod. Mimo opozycyi kilku pepesowców zgromadzeni na wniosek p. Ociepki uchwalili jednomyślnie (prócz 4-ech) głosować za Chrześć. Związkiem Jedności Nar.

Pod hasłem jedności.

„Związek gospodarczego odrodzenia Polski" zgłosił swoje przystąpienie do Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej (Nr. 8), oddając do jego dyspozycji wszystkie swoje organizacye i komitety wyborcze na całym terenie Rzeczypospolitej.

W Centralnym Komitecie wyborczym „Odrodzenia gospodarczego Polski" reprezentowane są niemal wszystkie wielkie organizacye polskie gospodarcze (polskie kupiectwo, przemysł, rzemiosła, właściciele nieruchomości i td.).

Fakt powyższy dowodzi wysokiego poczucia patryotyzmu polskich sfer gospodarczych i karności organizacyi, reprezentowanych w „Odrodzeniu gospodarczom Polski", jak również żywiołową **dążność czysto polskich elementów do wytworzenia jednolitego frontu narodowego.**

Ks. biskup Bandurski nie kandyduje.

Zamieściliśmy już sprostowanie wiadomości, jakoby ks. Biskup Bandurski zamierzał kandydować w Piotrkowskiem na liście P. S. L. Jak nas obecnie informuje ks. Biskup nie zamierza on wogóle kandydować ani do Sejmu ani do Senatu. Odmówił postawienia swej kandydatury na liście senackiej P. S. L. na Pomorzu, gdy się do niego oficyalnie w tej sprawie P. S. L. zgłosiło i dał również odmowną odpowiedź delegacyom z Tarnopolskiego i z Wileńszczyzny, zapraszającym go do kandydowania.

Notatki przedwyborcze.

— W 15-ej komisyi obwodowej w Warszawie stwierdzono, że na liście wyborców do Senatu figuruje 2-letnie dziecko. Szczęśliwe niemowlę będzie zapewne kiedyś znakomitym mężem stanu, jeśli tak wcześnie rozpoczyna swą karyerę polityczną.

— Wyzwolenie stawia kandydatów w okręgu Trembowli, gdzie niema wcale zwolenników. Liczy tylko na głosy Ukraińców, z którymi zawarło podobno układ.

— We Lwowie Kongregacya kupiecka zainicyowala akcyę celem porozumienia się Jedności Narodowej i Zjednoczenia Mieszczańskiego dla wspólnej akcyi wyborczej i wspólnego ustalenia jednej listy kandydatów.

Niewrażliwość moralna P. S. L.

Organ Piastowców „Kur. Lwow.", który tak nieoczekiwanie zdemaskował p. Bryla, w dalszym ciągu zajmuje się tym filarem swego stronnictwa. W ostatnim numerze stwierdziwszy słusznie, że „z powodu afery i osoby p. Bryla może P. S. L. przegrać wybory", pisze „Kur. Lw.":

„P. Bryl jest najlepszym endeckim agitatorem, jego cnoty są najwalniejszemi atutami wyborczymi endecyi, jego nazwisko będzie jednem z zawołań negatywnych, około których endecya grupować będzie swoich zwolenników.

Pisma endeckie insynuują wprost: nie wyrzucą p. Bryla, bo p. Bryl za dużo wie, p. Bryl mógłby zacząć śpiewać. Wierzymy, że tak nie jest. Ale na insynuacye i podejrzenia, zatruwające atmosferę, najlepszą odpowiedzią jest natychmiastowe radykalne przecięcie wrzodu".

Czy spełnią się nadzieje „Kur. Lwow." i czy p. Bryl zostanie usunięty ze stronnictwa, niebawem się dowiemy. Gdyby nawet tak się stało, nie podniesie to moralnej wartości stronnictwa, bo Bryl — to kwiatek, który mógł wyróść tylko na zgniłej glebie ludowcowej. Przypomnijmy tylko, jak namiętnie broniło całe stronnictwo piastowe p. Kiernika, za którego prezesury w Gł. Urz. Ziemskim zaszła skandaliczna afera dojlidowska. Ludowcy nie znaleźli wówczas słów potępienia dla interesów Banku, kupującego dzieki wyrozumiałości Urzędu Ziemskiego ziemię od obszarnika za 6 tysięcy mkp. morga, by ją potem odsprzedawać chłopom po 120.000 marek, (cyfry te wymieniono w Sejmie). Czy nie dlatego, że ów Bank Polsko-Amerykański założony został przez przywódców piastowych z pp. Witosem, Bobkiem, Kiernikiem itp. na czele?

P. S. L. nie miało również odwagi moralnej, by zdezawuować oszczerczą kampanię p. Bryla przeciw arcyb. Teodorowiczowi. P. S. L. broniło nawet swych nieszczęśliwych spółek leśnych... Ciekawi jesteśmy, czy i jak odpowie obecnie na zarzut p. Gagatka odnoszący się do „Plonu", o którym pisaliśmy w ostatnim numerze. Czy podniesie się głos oburzenia wśród Piastowców przeciw kupowaniu kuryerkowego milczenia za cenę mandatu na liście państwowej dla p. Maryana Dąbrowskiego, którego deprawacyjna działalność w „Bagateli" i „Kuryerku" zyskuje w ten sposób nagrodę?...

Nic dziwnego, że wobec notorycznej już prawie niewrażliwości moralnej naczelnych władz P. S. L. głos etyków „Kuryera Lwowskiego" wydaje nam się głosem wołających na puszczy.

Przed abdykacyą Mehmeda VI.

Dnia 28 września b. r. zapowiedział swą abdykacyę sułtan turecki Mehmed VI., który wstąpił na tron w 1918 r. po śmierci Mehmeda V. Pomimo, że jedną z pierwszych czynności za jego rządów było podpisanie w dniu 18 października tegoż roku zawieszenia broni, zawierającego bardzo ciężkie dla Turcyi warunki, Mehmed VI. cieszył się wielką popularnością wśród swych podwładnych. Spodziewano się bowiem po nim, że pokieruje energicznie skołataną nawą państwa tureckiego.

Złudzenie to jednak trwało niedługo. Gdy sułtan stanął przed dylematem: albo tron, chroniony przez ententę w Konstantynopolu, albo wygnanie w Angorze razem z Kemalą baszą, nie wahał się ani chwili, wybierając pierwszy. W ten sposób stracił popularność, a wierni poddani stali się jego wrogami.

Po zajęciu Smyrny przez Greków w 1920 r., Kemal basza, bawiący właśnie w Anatolii, jako generalny inspektor armii, zoryentował się szybko w sytuacyi i stanął na czele ruchu nacyonalistycznego. Znalazł on w swych zamierzeniach dzielnego pomocnika w Zgromadzeniu narodowem, które powstało z niedobitków parlamentu tureckiego, rozpędzonego w Konstantynopolu przez Anglików oraz z posłów nowowybranych w resztkach państwa tureckiego. Zgromadzenie to zamianowało nowy rząd, a na jego czele postawiło Mustafę Kemala baszę.

Rząd ten, rezydujący w Angorze, zapewnił sułtana Mehmeda, że zorganizował się jedynie w celu obrony ojczyzny przed Grekami i że nie zamierza wystąpić przeciw niemu, ponieważ czci w nim uświęconą osobę kalifa. W odnośnem piśmie wyrażono prośbę, aby sułtan usunął zdradzieckiego w. wezyra, Damada Ferida baszę, który wysyła wojsko tureckie nie do walki z Grekami, lecz z wojskami, wiernemi Kemalowi.

Mimo tej prośby sułtan wydał rozkaz marszu wojskom „przeciw powstańcom w Anatolii" i podpisał wyrok śmierci na Kemala baszę oraz kilku innych przywódców ruchu nacyonalistycznego. Rzecz prosta, że po takich faktach sytuacya sułtana Mehmeda VI. stała się groźną, a gdy nacyonaliści odnieśli nad Grekami świetne zwycięstwo — musiał abdykować i szukać schronienia pod opieką Anglików, którzy nie są jednak w możności utrzymać go na tronie.

Jako szczegół bardzo charakterystyczny podnieść należy, iż Kemal basza nie zgodził się na natychmiastową abdykacyę sułtana, lecz wydał w. wezyrowi polecenie przez swego pełnomocnika Hamida beja, aby gabinet wstrzymał się z przyjęciem abdykacyi aż do dalszych rozkazów z jego strony. n.

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

Zdrowie naszej młodzieży.

Pod tym tytułem wygłosił w niedzielę w gim. H. Sienkiewicza aktualny referat Dr Adolf Klęsk na t. zw. konferencyi pedagogicznej. Wzięli w niej udział rodzice uczniów i grono profesorów z dyrektorem p. Zawilińskim, który zagaił zebranie.

Następnie Dr A. Klęsk w referacie zaznaczył, że w roku ub. wprowadzono w większych miastach instytucyę lekarzy szkolnych także dla szkół średnich. Jest ona nową u nas, nie jest jednak nowością w krajach zachodn. Europy. Instytucya taka jest u nas bardzo potrzebna. Stan zdrowia uczniów u nas pozostawia wiele do życzenia, a nierzadko rodziców trzeba „prosić, by leczyli własne dzieci". Dość wspomnieć, że dzieci ze zdrowemi zębami należą u nas do rzadkości, 1/4 dzieci ma powiększone gruczoły lymfatyczne, 14% cierpi na skrzywienie kręgosłupa (w szkołach żeńskich nawet znacznie więcej), najmniej u 3% znajduje się katar płuc, u 2% cierpienia serca, o których rodzice dotąd nie wiedzieli. Nadto wykrywa się u młodzieży zły wzrok, tępy słuch, powiększenie migdałów itp. choroby. Co do odżywiania i stanu budowy zaledwie 45% przedstawia się dobrze, 50% średnio, a 5% źle. Stan budynków szkolnych pozostawia wiele do życzenia. Wychowanie fizyczne zaczyna się dopiero u nas rozwijać, a kwestya odżywiania i dożywiania dzieci i młodzieży, jakoteż wysyłanie osłabionych na kolonie, leży na razie w ręku kilku poświęcających się jednostek.

Interesującego, lecz bolesnego, opartego po całorocznem badaniu młodzieży o dokładne dane, wysłuchano z uwagą; szkoda tylko, że stosunkowo zebrała się mała liczba... samych rodziców. K.

Walny Zjazd T. S. L. w Przemyślu.

Dnia 29 i 30 września b. r. toczyły się w Przemyślu obrady delegatów Kół T. S. L. z całej Małopolski, z Cieszyńskiego, a nawet z G. Śląska i Czechosłowacyi. Przewodniczył prezes Towarzystwa poseł Dr Ernest Adam. Na Zjazd stawiło się przeszło 200 delegatów.

Przedmiotem obrad była walka z ciemnotą i program obywatelskiego wychowania szerokich mas. Na pierwsze miejsce wysunięto jednak sprawę obrony mniejszości polskich na Wschodzie i na Zachodzie. Odnośnie do kresów wschodnich Walny Zjazd potępił system fermowy przy parcelacyi, a opowiedział się jednomyślnie za przeprowadzeniem zwartych osiedli osadniczych, żądając, by w planach parcelacyjnych z góry wyznaczano jako centrum nowych osiedli tereny pod budowę szkoły, kaplicy, domów ludowych itd. Delegaci żalili się, że dotychczasowy system parcelacyjny, prowadzony przez banki i spółki prywatne, nie uwzględnia dostatecznie kulturalno-oświatowych potrzeb ludności.

Domagano się od rządu, by wszędzie, gdzie jest odpowiednia ilość dzieci polskich, otwierał dla nich szkoły lub klasy eksponowane, celem uchronienia ich przed wynarodowieniem. Szczególną opieką polecił Zjazd Kołom otoczyć dzieci uchodźców z bolszewii, które z narażeniem życia uciekają do Polski, a wśród których jest wiele sierot i dzieci opuszczonych. Tym należy dać polską szkołę, uchronić je od nędzy i demoralizacyi. Zjazd uchwalił zwrócić się o pomoc do całego społeczeństwa polskiego z prośbą o ratunek dla polskich szkół w Czechosłowacyi, których wobec olbrzymich kosztów Zarząd T. S. L. nie jest w stanie utrzymać.

W sprawach organizacyjnych Walny Zjazd uchwalił utworzenie całego szeregu kursów dla prelegentów, kierowników bibliotek i działaczy oświatowych oraz urządzenie licznych wieców oświatowych, żeby jaknajszersze masy ludowe wychowywać w duchu obywatelskim. Dewizą Zjazdu było hasło: przez oświatę do potężnego Państwa polskiego. Postanowił też Zjazd baczną opieką otoczyć młodzież w wieku pozaszkolnym, by wpajać w nią zasady moralne i patryotyczne, a ochronić od deprawacyi ogólnie panującej.

Najłatwiejszym terenem do pracy oświatowej jest wojsko, dlatego Zjazd specyalnie zajął się sprawą walki z analfabetyzmem wśród wojska i dokształcania żołnierzy. Polecił Kołom organizowanie gdzie tylko możliwe jaknajwiększej ilości kursów dla analfabetów-żołnierzy, a do władz wojskowych zwrócił się z gorącym apelem o pomoc i poparcie.

Wielu mowców stwierdzało z zadowoleniem, że walka partyjna na wsi zaczyna się już przesycać i sam lud zwraca się do T. S. L. z prośbą o naukę i oświatę w duchu wolnym od partyjnych niesnasek. Wszyscy delegaci stwierdzali, że ruch w Kołach nawet na najodleglejszych placówkach stale się wzmaga i ożywia, że Towarzystwo z chwilowego odrętwienia spowodowanego wojną, budzi się do nowej pracy, dostosowanej do zmienionych warunków.

Pod względem technicznym Zjazd wypadł świetnie, a przyczyniła się do tego w znacznej mierze gmina miasta Przemyśla i Przemyskie Koło Pań T. S. L.

Reklamujcie swoje prawo wyborcze inteligenci!

Ze wszystkich warstw najmniej inteligencya objawia zainteresowanie się wyborami! Nie przegląda list wyborczych, które przecież zawierają nieprawdopodobne wprost błędy i nie reklamuje swego prawa wyborczego! Zaniedbania te mogą fatalnie odbić się na wyniku głosowania! Żydzi bez wyjątku sprawdzają listy wyborcze! Od innych warstw wpływają również reklamacye! Tylko inteligencya świeci zastraszającą obojętnością.

Niech do 5 października każdy dopilnuje swego kardynalnego prawa obywatelskiego.

KRONIKA.

WYŻSZE KURSY RELIGIJNE.

„Brak katolickiego uświadomienia" — oto zarzut, który się od dłuższego czasu stale czyni naszej inteligencyi. I to całkiem słusznie. Nasze sfery wykształcone nie zadają sobie wcale trudu, by się zapoznać z „wiarą ojców naszych" (jak to wyrażenie doskonale odpowiada rzeczywistości). Czem to grozi dla katolicyzmu, łatwo przewidzieć! Odchrześcijanienie Polski,

Teatr im. Słowackiego.

„Marya Stuart", dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

Pamiętam to — był wieczór jesienny, zadeszczony i zimny. Kraków tonął we mglistej oćmie, rozświetlony jeno białawą poświatą gazowych latarni. Po ulicach brukowanych głowicami kamieni rozlegał się twardy zberkot dorożek i klapanie podków, a chwilami stronami szło przeciągłe świstanie woźnicy tramwaju konnego...

Pamiętam to — w taki wieczór jesienny, przed laty, prowadził mnie Stanisław Wyspiański po raz pierwszy do Teatru na „Maryę Stuart" Słowackiego. Dusza mi rosła, serce biło gorączkowo, radość rozpierała piersi, a nerwy pojmował jakiś lęk niesamowity... Teatr! Słowacki!... Chłopięca moja wyobraźnia roiła świat wielki, przerastający ogromy wszelkich dotychczasowych marzeń i tęsknot najskrytszych — po raz pierwszy wstępowałem w progi żywej poezyi.

Pamiętam to — właśnie wchodziliśmy do przedsionka, gdy Wyspiański pojrzał mi w oczy, uśmiechnął się i zagadał:

— Cieszysz się?...

— Boję się... — odrzekłem w prostocie i naiwności chłopca oszołomionego — boję się, czy zrozumię Słowackiego...

— Wszystko — zawyrokował Wyspiański — możesz czytać i na wszystko możesz chodzić do Teatru... Dziś inaczej to zrozumiesz, a inaczej za lat dziesięć, ale zawsze zrozumiesz...

— Dziś inaczej, a inaczej za lat dziesięć...

I właśnie onegdaj, gdy szedłem na wznowienie „Maryi Stuart" Słowackiego, przyszły mi na myśl te słowa...

— Dziś inaczej...

Gdy byłem chłopcem, patrzyłem na dramat Słowackiego oczyma, których promień wzroku nie ma jeszcze żadnego kąta padania ani odbicia — widziałem królową Szkocyi i Henryka Darnleja i kanclerza i Botwela i Duglasa i podobał mi się paź królowej i błazen króla, Nick, a nadewszystko oczarowany byłem komnatami królewskiemi — i poezyą! Czar słowa twórcy „Balladyny" porywał mnie, kołysał i upajał...

A kiedy w kilka dni później sam przed sobą zdawałem egzamin z „Maryi Stuart", doszedłem do przekonania, że — wszystko rozumiałem. Wszystko było mi jasne, żadnych dwuznaczników, żadnych przenośni, żadnych symboli — jeno był król bez korony, który się lękał o rywala i godził na życie Rizzia i była królowa rozkochana w Botwelu i był Botwel, który dążył do korony i — była wielka zbrodnia i dlatego nie mogło być błogosławieństwa...

Ale już w kilka lat później tragedya Maryi Stuart w oczach moich inne zaczęła przybierać kontury. Przez postać tę widziałem Szyllera, a przedewszystkiem dramaty Szekspira — piramida zbrodni wiązała się jakoś z „Makbetem", błazon Nick wydał mi się prawnukiem Szekspirowskich trefnisiów, którzy często zjawiają się w dramatycznych sytuacyach, a prawie zawsze mają coś do powiedzenia (coś bardzo mądrego i głębokiego) w momencie, gdy co dopiero dokonała się tragedya jakaś... Potęgowanie sytuacyi, budowa dramatu rozczłonkowanego na sceny i wreszcie stosunek kary do winy — wszystko to w „Maryi Stuart" Słowackiego wydało się, jakby to był odbity we wklęsłem zwierciadle Szekspir. A do tego jeszcze przyszła krytyka momentów historycznych — i dramat zdawał mi się być zaledwie pierwszą częścią tragicznych dni żywota Maryi Stuart... Ale z tem wszystkiem ten młody Słowacki, autor „Maryi Stuart" bynajmniej nie zmalał w oczach moich — pozostał olbrzymem-poetą, mistrzem słowa, dramaturgiem i malarzem, co na palecie swej rozrabia barwy tylko szlachetnych i żywych kamieni... pozostał — sobą!

I dziś znowu po raz trzeci oglądam ten dramat na scenie i rozumię go — inaczej, może głębiej...

Na młodociany utwór Słowackiego patrzę od strony życia i widzę, że ta piękna kobieta w koronie, siedząca na tronie Szkocyi, jest przecież kobietą dnia dzisiejszego. Tak samo kocha i nienawidzi, intryguje i zdradza męża, truje go i budzi w duszy sumienie — wszystko taksamo, jak dzisiejsza kobieta. Henryk, mąż jej, także jest mężczyzną dwudziestego wieku, ambitnym, chciwym władzy, ale słabym i łatwowiernym. A tajemniczy Botwel, udrapowany „a la Byron"? a Rizzio rozmarzony? a błazen Nick? — wszystko to ludzie dzisiejsi, nasi co dnia spotykani znajomi. Taksamo czują i myślą, tęsknią i intrygują, kochają i zabijają, jak my... Czyżby to może znaczyło, że Słowacki tragedye ubiegłych wieków, tragedye dworu szkockiego zbudował na sercach i duszach dzisiejszych? Czyżby nie przeniknął epoki i ludzi ówczesnych?...

Nie.

Słowacki dał ludzi wieczyście żywych, stworzył postacie z wszystkiemi wadami i zaletami, które są charakterystycznemi dla całej ludzkości, i tej z dnia wczorajszego, i tej z doby dzisiejszej i jutrzejszej. I dlatego „Marya Stuart" jest dramatem żywym, dlatego odrazu, gdy tylko ujrzała była światło dzienne, stanęła pierwsza na wysokości wielkich wymagań dramatu i — teatru. Nawet Stanisław Tarnowski, odsądzający ją od czci i wiary („Historya literatury polskiej" t. IV., r. 1900), musiał przyznać, że „Marya Stuart" „ma więcej życia i więcej dramatycznego pierwiastku, niż się dotąd w jakiejkolwiek polskiej tragedyi widziało".

A jakże wystawiono, jak grano tę „Maryę Stuart" w tym Teatrze nazwanym od wielkiego imienia jej twórcy?

Z pietyzmem!

Pani Pancewiczowa, jako królowa, była piękna... nie — była czarująca! Miałem szczęście niegdyś widzieć Helenę Modrzejewską, jako Maryę Stuart — ta niezapomnianej pamięci artystka była niezrównaną mistrzynią w majestacie królewskich ról — i sądzę, że oddam należne uznanie pani Pancewiczowej, jeśli ośmielę się niektóre momenty jej gry porównać z grą Tamtej... Mam jeszcze żywo w oczach piękne gesty rąk p. Pancewiczowej, spojrzenia i zamyślenia — gdyby jeszcze głos jej dopisał, kreacya ta stałaby się bez zarzutu. Z męskich ról na plan pierwszy wysunęła się postać Nicka — pan Białkowski wydał mi się niezrównanym: co chwilę inny ruch, inny wyraz twarzy, inny gest, mówiący tyle, co słowa jego głębokie... a już „clou" całej gry był moment śmierci w sypialni króla, za co p. Białkowski otrzymał od widowni osobne brawa! W grze pana Nowakowskiego (Henryk Darnlej) znać było wielkie przemyślenie i zgłębienie roli, a cały urok byronowskiej postaci Botwela polegał głównie na walorach głosowych pana Brackiego.

Nowe dekoracye projektu p. Andrzeja Pronaszki były szczęśliwie pomyślane. I związanie architektoniczne królewskich komnat i sharmonizowanie barw i stylizacya pejzażu — wszystko to stanowiło dobre tło dramatu Słowackiego.

Dobrze się stało, że Teatr miejski wystawił „Maryę Stuart" — idą nowe, młode pokolenia, których świętym obowiązkiem jest ujrzeć ten dramat na scenie. A ci, którzy go znają, niech wspomną słowa Wyspiańskiego — po raz wtóry i po raz trzeci niech go obaczą...

Antoni Waśkowski.

to co jest gorącem życzeniem masoneryi międzynarodowej i naszych lewicowców, musiałoby przyjść jako nieuchronna konsekwencya. A jednak mnożą się znaki, wskazujące na coraz żywsze zainteresowanie się świeckich sprawami religii; dusza ludzka, nazwana przez znakomitego apologetę, Tertulliana, „naturaliter christiana", budzi się ze swego uśpienia, odczuwa coraz silniej potrzebę religijnego myślenia i zgłębienia tajemnicy ludzkiego bytu.

Dla zadośćuczynienia tej ujawnianej często potrzebie, zostaną otwarte w Krakowie „wyższe kursy religijne" w połowie października b. r. Wykłady przyjęli wybitni teologowie i profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obejmą one najważniejsze kwestye z zakresu filozofii, Pisma św., dogmatu, etyki, historyi Kościoła i liturgii. Wykłady odbywać się będą w porze najodpowiedniejszej dla ludzi, zajętych w pracy zawodowej, a więc wieczorem, po 1 lub 2 godziny dziennie. O bliższe informacye i program można się zwracać do ks. prof. Archutowskiego, Kraków, ul. Jabłonowskich 28.

ZJAZD HALLERCZYKÓW.

Związek Hallerczyków zwołuje na dzień 21 i 22 b. m. do Katowic zjazd Hallerczyków. Otwarcie zjazdu nastąpi w sobotę 21 b. m., poczem odbędzie się wybór prezydyum, oraz komisyi organizacyjnej, kulturalno-społecznej, wojskowej i gospodarczej. Do godz. 7 będą trwały prace komisyi, oraz posiedzenie plenarne, poczem wspólna wieczerza (płatna).

W niedzielę Msza św., o godz. 10 pochód uroczysty, o godz. 11 powitanie gości, przedstawicieli rządu i wojskowości, państw sprzymierzonych i prasy, przemówienia przedstawicieli poszczególnych formacyi hallerowskich i ogłoszenie rezolucyi zjazdu. Po południu zwiedzenie miasta i okolic, wieczorem uroczystości.

Zarząd Związku Hallerczyków (Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr. 49—9) wzywa najgoręcej b. członków formacyi hallerowskich do wzięcia udziału w zjeździe i przyjmuje zgłoszenia imienne chcących wziąć udział.

WERNISAŻ W PAŁACU SZTUKI.

Obecna wystawa obrazów Marcina Samlickiego i Władysława Skoczylasa, której otwarcie odbyło się w ubiegłą niedzielę, obudziła niebywałe zainteresowanie. Tłumy zwiedzającej publiczności urządziły obecnemu na sali Marcinowi Samlickiemu owacyę kwiatową. Obrazy jego (portrety i pejzaże) wniosły świeży powiew i stały się rewelacyą. Toteż licznie zebrani artyści żywo dyskutowali na ich temat. Nie mniejsze zainteresowanie obudził swemi akwarelami Władysław Skoczylas, dając szereg kompozycyi (tematy góralskie), studyów i drzeworytów. Całości tej niezwykle zajmującej wystawy dopełniają dzieła: T. Grotta, M. Jabłońskiego, Gedliczki, Olesia, Klimowskiego i innych. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy niebawem.

Kraków, 3 października.

POD ZNAKIEM DESZCZÓW. Żyjemy pod znakiem ustawicznych deszczów. Ubiegła niedziela i dzień wczorajszy skąpały nas w istnych potokach wodnych. Ponure, chłodne dnie, tchnące jesienią, oddziaływują też bardzo widocznie na umysły ludzi. Po chodnikach, spływających cieńkiemi strugami wody, przesuwają się szybkim krokiem skulone postacie, wymijając z rutynowaną zwinnością bajorka wody, wyboje, pełne błotnistej masy i lejące się strugami z rynien kamienic potoki. Szczęśliwym posiadaczom parasoli i całych butów nie dają się tak dalece we znaki złośliwe kaprysy aury, nieszczęśni jednak inteligenci, zdani na niełaskę rozluźnionych upustów niebieskich, odczuwają w całej pełni nieszczęsną plutę.

PREMIER NOWAK I MIN. KUMANIECKI W KRAKOWIE. We czwartek 5 b. m. o godz. 10.20 wieczorem przyjeżdżają do Krakowa prezydent ministrów Nowak i minister oświaty Kumaniecki. Ministrowie będą obecni na uroczystem otwarciu roku szkolnego w Uniwersytecie Jagiell. w sobotę 7 b. m. Premier Nowak udzielać będzie posłuchań w piątek 6 b. m. w gmachu województwa od godz. 10—12 w południe. Min. Kumaniecki zabawi w Krakowie kilka dni. Zwiedzi on kilka szkół w naszem mieście i na prowincyi.

STUDENCI JUGOSŁOWIAŃSCY UNIW. JAG. W SPRAWIE KWATER. Onegdaj zjawiła się u rektora Uniwersytetu Jagiell. delegacya studyującej w Krakowie młodzieży jugosłowiańskiej, która prosiła go o przeniesienie kwater młodzieży ze szkoły kadeckiej na Łobzowie do koszar, położonych bliżej zakładów uniwersyteckich. Przy tej sposobności wyraziła delegacya podziękowanie za serdeczną opiekę, jakiej doznaje ze strony władz uniwersyteckich, zawiadamiając równocześnie, że cyfra słuchaczy powiększy się do pięćdziesięciu.

NOWY CENNIK BILETÓW TRAMWAJOWYCH OD 16 B. M. W tych dniach zbierze się komisya tramwajowa, celem ustalenia nowych cen biletów jazdy. Nowy cennik zostanie przedłożony do zatwierdzenia Radzie miejskiej na posiedzeniu w przyszłym tygodniu i wejdzie w życie z dniem 16 b. m. Cena biletu jazdy ma wynosić 100 mk. Odpowiednio podwyższone zostaną też ceny kart abonamentowych, oraz biletów urzędniczych, robotniczych i szkolnych.

ZEBRANIE KOŁA KS. KS. PREFEKTÓW odbędzie się w Krakowie we środę 4 b. m. o godz. 5 w gimnazyum św. Jacka.

ZJAZD DELEGATÓW PRACOWNIKÓW PUBLICZNYCH województwa krakowskiego odbył się w ubiegłą niedzielę w sali posiedzeń Rady miasta. Wygłoszono szereg referatów na temat materyalnego położenia urzędników, poczem zebrani uchwalili wnioski, zmierzające do zniesienia pasów drożyźnianych, uzyskania autonomicznego awansu, podwyżki poborów emerytalnych, uregulowania kwestyi pomocy lekarskiej i t. d. Omawiano również sprawę wyborów i postanowiono, że Związek Zrzeszeń urzędniczych przeprowadzi samodzielną akcyę tylko do Senatu. W kampanii wyborczej do Sejmu porozumie się z któremś z działających stronnictw politycznych. Reprezentanci Związku Zrzeszeń prowadzą obecnie z szeregiem grup pertraktacye, które dotąd nie są jeszcze ukończone.

PODZIĘKOWANIE SZWAJCARSKIEJ DELEGACYI Bawiąca niedawno w naszem mieście szwajcarska delegacya naukowo-gospodarcza przesłała na ręce prezydyum miasta gorące podziękowanie, wyrażając przytem nadzieję, że ideowe i handlowe stosunki Szwajcaryi z Polską staną się coraz żywsze i ściślejsze.

KRADZIEŻ W PODZIEMIACH. Do policyi doniósł Józef Przystolik, że w czasie, gdy z jakąś wycieczką zwiedzał groby królewskie na Wawelu, skradziono mu z kieszeni marynarki portfel z 9000 marek niem., większą kwotą w markach polskich i dokumentami.

NIELETNI PRZESTĘPCA. Policya krakowska aresztowała 13-letniego Władysława Włodka, który zbiegł niedawno z aresztów sądowych w Bielsku. Włodek ma na sumieniu cały szereg kradzieży kieszonkowych.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Przed kilkoma dniami donosiliśmy o wielkiem włamaniu do mieszkania reemigranta z Ameryki, Andrzeja Żydka w Bochni. Opryszki skradły wówczas 1600 dolarów, oraz wielką ilość garderoby i bielizny, wartości 20 milionów marek. Policya, śledząc za sprawcami, aresztowała wczoraj w Podgórzu Wincentego Tomaszewskiego i Alojzego Porostę, od których udało się odebrać znaczną część skradzionych rzeczy. Włamywaczy osadzono w aresztach.

ZWŁOKI DZIECKA W POTOKU. Onegdaj znaleziono w potoku, płynącym koło wsi Łodygowice pow. Żywiec, zwłoki 3-mies. dziecka płci męskiej. Policya wszczęła dochodzenia, celem wykrycia sprawcy zbrodni.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym depresya znajdowała się od północno-wschodniej części Atlantyku (Jan Mayen 751.2, Rölf 755.4), druga zaś ogarniała półwysep Bałkański, Węgry i Rumunię (Ateny 756.2); wał wysokiego ciśnienia rozciągał się między Rosyą północną (Sordawala 768.0, a Hiszpanią (Tuluza 767.3).

Pogoda w Polsce była pochmurna, dość chłodna, miejscami padał deszcz przy wiatrach słabych z kierunków północnych.

Temperatura rano w całej Polsce wahała się w granicach od 5—7° (w Zakopanem zaś +3), po południu notowano: Poznań +9, Warszawa +9, Zakopane +5, Gdańsk +9, Pińsk +7.

Kraków: Temperatura +6.1, maximum +7.3, minimum +5.5, opad 2.3 mm., stan nieba: pochmurno.

Prognoza na wtorek: Pochmurno, dość chłodno, słabe wiatry lokalne, we wschodniej Polsce miejscami deszcze.

Z Polski i ze świata.

MILIONÓWKA. Podczas sobotniego ciągnienia wygrana padła na numer 0,849.137.

OŚMNAŚCIE PARTYI SZACHOWYCH równocześnie rozegrał w Preszburgu mistrz szlachetnej gry szachowej, Spielmann. Wygrał on z nich 12, 5 było nierozegranych, a 1 przegrał do 17-letniego młodzieńca, niejakiego Wagnera, zapowiadającego wielką przyszłość w grze szachowej.

WYSTAWA OGRODNICZA W TORUNIU. W sobotę odbyło się w Toruniu uroczyste otwarcie wystawy ogrodniczej, urządzonej staraniem pomorskiej Izby rolniczej. Wystawa zawiera wszystkie działy ogrodnictwa i pszczelnictwa, oraz dział maszyn rolniczych i ogrodniczych.

UŁASKAWIENIE LIEBERMANA. W kwietniu roku zeszłego na Pohulance we Lwowie zastrzelił fotograf Lieberman Tadeusza Jaworskiego, właściciela zakładu fotograficznego „Adela", przydybawszy go na schadzce ze swą żoną, Cesią. Zasądzony na trzy lata więzienia, Lieberman rozpoczął odsiadywać karę w dniu 4 października roku zeszłego, a tymczasem obrońca jego zaapelował do łaski Naczelnika państwa, wskazując na niezwykłe tło, na którem Liebermn popełnił swój czyn. Obecnie nadeszła z kancelaryi cywilnej Naczelnika decyzya w tej sprawie, mocą której darowane zostały Liebermanowi z wyznaczonej mu kary dwa lata. Wypuszczono go zatem na wolność.

Toczy się tylko jeszcze sprawa unieważnienia testamentu ś. p. Jaworskiego, który cały swój majątek, z pokrzywdzeniem żony i dzieci, zapisał na łożu śmiertelnem Cesi Liebermanowej.

SIEDM WYROKÓW ŚMIERCI. W Kowlu sąd wojskowy skazał na śmierć przez rozstrzelanie 7 bandytów, którzy dokonali szeregu napadów bandyckich i morderstwa. Pośród skazancyh był żołnierz-żyd z Małopolski.

ZNÓW PODWYŻKA CEN TYTONIU W AUSTRYI. Od dnia 16 b. m. ceny tytoniu, papierosów i cygar w Austryi zostały znów podniesione do bajecznej wprost wysokości. Dość powiedzieć, że najtańszy papieros „węgierski" kosztuje obecnie 120 koron (przed wojną kosztował 1 halerza), a najtańsze cygaro, t. zw. „Ausländer" — 500 koron (przed wojną 3 halerze), najdroższy zaś papieros — „Harun" — kosztuje 450 koron sztuka, najdroższe cygaro — „Graziosa" — 2.800 koron!

POMOC PAPIEŻA DLA UCHODŹCÓW GRECKICH. Aj. wsch. donosi z Rzymu: Papież udzielił swemu delegatowi w Konstantynopolu pół miliona lirów dla niesienia pomocy uchodźcom greckim i armeńskim bez różnicy wyznania, gdyż szerzą się wśród nich choroby i zaraza. Papież interweniował także u Mustafa paszy, w celu zaniechania dalszego rozlewu krwi wśród ludów Azyi Mniejszej.

OBNIŻENIE TARYFY KOLEJOWEJ i to dość znaczne, nastąpić ma z dniem 1 listopada b. r. w Anglii. Szczególnie obniżoną będzie taryfa od przewozu osób, na której wysokość mocno utyskiwała angielska opinia publiczna.

Szczęśliwy to kraj — ta Anglia, gdzie rząd liczy się z wolą narodu, nie czekając oficyalnego jej wyrażenia przez parlament!

ILE PRZYNIOSĄ PAMIĘTNIKI WILHELMA II? Według „Münchener Neuste Nachrichten", firma amerykańska „Mac Clure Newspaper Syndicate", do której należą też znani wydawcy nowojorscy „Harper Brothers", zobowiązała się zapłacić za prawo wydawnictwa pamiętników Wilhelma II we wszystkich krajach kuli ziemskiej, oprócz Niemiec i Austryi, nietylko 250.000 dolarów gotówką, ale jeszcze tantjemę, która w przybliżeniu wyniesie milion dolarów.

Zawiadomienia i komunikaty.

W SPRAWIE PRZYJĘCIA WYCIECZKI JUGOSŁOWIAN. Dzisiaj, we wtorek, o godz. 6 po poł. w sali konferencyjnej Magistratu odbędzie się zebranie przedstawicieli wszystkich banków krakowskich, oraz instytucyi przemysłowych i fabryk w sprawie ułożenia programu przyjęcia ekonomicznej misyi jugosłowiańskiej.

P. ROMAN WRAGA, bas, uczeń prof. St. Bursy, którego debiut w „Oneginie" w czasie letniego sezonu opery krakowskiej zdobył sobie wielkie uznanie zarówno prasy, jak i publiczności naszej, został zaangażowany do nowotworzącej się opery w Katowicach.

OFICERSKIE ZAWODY STRZELECKIE. Onegdaj odbyły się na strzelnicy w Woli Justowskiej pod Krakowem oficerskie zawody strzeleckie o mistrzowstwo korpusu Nr. V na rok 1922. W zawodach tych wzięło udział 30 oficerów, najlepszych strzelców, wybranych przez dowódców poszczególnych oddziałów, rozlokowanych na terenie D. O. K. Nr. V.

Pomimo niepomyślnej pogody, zawody odbyły się, a pierwsze trzy miejsca uzyskali: 1) kpt. piech. Schuster z 11 p. p., 2) podpułk. Cieślewski Ernest z 2 p. lotn., 3) mjr. Brasson z 3 p. s. p. Zwycięzcy otrzymali: 1) Nagroda pierwsza: karabinek z fabryki Gerlacha w Warszawie, nagroda M. spraw wojsk., oraz papierośnica srebrna z pamiątkowym napisem: nagroda D. O. K. Nr. V. 2) Nagroda druga: zegar stojący. 3) Nagroda trzecia: stek ze srebrną rękojeścią i napisem. Reszta zawodników otrzymała dyplomy honorowe.

SEKCYA POŚR. PRACY KOŁA SŁUCHACZY AKADEMII GÓRNICZEJ w Krakowie poleca rutynowanych korepetytorów. Zgłoszenia do Sekcyi pośrednictwa pracy K. S. A. G., ul. Loretańska 18, II p., w środy i soboty między godz. 6—8 w.

Cegiełki wawelskie.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 3834-tą „Nowa Era" — dla uczczenia nowego okresu działalności giełdy warszawskiej; 3835 grono nauczycieli gimn. państw. im. Maryi Konopnickiej w Warszawie; 3836 szefowi Janowi Fruzińskiemu — współpracownicy w dniu imienin, 1922 r.: 3837-mą imienia Wandy Dzierzbickiej — nauczycielki kończące 1922 r. seminaryum im. Elizy Orzeszkowej; 3838 dla uczczenia nieodżałowanej pamięci Feliksa Dudrewicza — żona i dzieci; 3839 szkoła T. Łebkowskiego w Warszawie, nauczyciele i uczniowie; 3840 ku uczczeniu pamięci Józefa Łazarowicza — pracownicy Wydziału zasobów warszawskiej Dyrekcyi kolei państw.; 3841 w dniu imienin ś. p. Jana Śmiechowskiego, inżyniera szkoły bud. dróg i mostów w Paryżu — żona, 1922 r. — wpłacając za czerwiec po 30.000 mk. za cegiełkę.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz czwarty „Marya Stuart" J. Słowackiego, wypełniająca codzień salę do ostatniego miejsca. We czwartek wraca na afisz znakomita komedya Krzywoszewskiego: „Edukacya Bronki" z p. Nosarzewską-Adwentowiczową, niezrównaną w roli tytułowej. W próbach, pod kierunkiem Zygm. Nowakowskiego, najwybitniejsza nowość twórczości rosyjskiej z lat ostatnich, 4-aktowa sztuka M. Jewreinowa: „To, co najważniejsze".

WIELKI TYDZIEŃ OPEROWY stanowić będzie niewątpliwie pierwszorzędną atrakcyę dla muzykalnych kół Krakowa. I tak, w pierwszym rzędzie wystąpi gościnnie jutro, we środę 4 b. m., w przepysznej operze „Carmen" p. Janina Gołkowska, dziś bezsprzecznie najlepsza mezzosopranistka. Obok niej wystąpi p. Stanisław Gruszczyński, którego występy w Krakowie są zawsze pierwszorzędną atrakcyą. We czwartek 5 b. m. „Cavalleria Rusticana" i „Pajace" z gościnnym występem p. Józefy Zacharskiej, oraz pożegnalnym występem p. St. Gruszczyńskiego.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek 3 października: „Marya Stuart" Słowackiego.
Środa 4 października: „Marya Stuart" Słowackiego.
Czwartek 5 października: „Edukacya Bronki" Krzywoszewskiego.

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.

Wtorek 3 b. m.: „Werter".
Środa 4 b. m.: „Carmen".
Czwartek 5 b. m.: „Cavalleria Rusticana" i „Pajace".

Z krakowskiej sali sądowej.

Tragiczna śmierć sportowca Kotapki.

W dniu 26 kwietnia b. r. miasto nasze poruszone zostało wiadomością o tragicznej śmierci Bolesława Kotapki, ślusarza, znanego gracza klubu footbalowego „Cracovia".

Kotapka mieszkał wraz ze swym bratem, Władysławem, sierżantem, w domu pod l. 8 przy ul. Topolowej, na I piętrze. W tym samym domu na parterze zajmowali pokój bracia Bolesław i Franciszek Palczakowie, pierwszy urzędnik bankowy, drugi czeladnik tapicerski. W nocy na 26 kwietnia wracał do domu w stanie nietrzeźwym Wł. Kotapka i na kilka kroków od drzwi mieszkania Palczaków spadł ze schodów. Na łoskot wybiegli Palczakowie i wszczęli kłótnię z W. Kotapką, po której ten odszedł do swego mieszkania. Wkrótce potem Kotapka w towarzystwie swego brata Bolesława zeszedł na dół i zapukał do mieszkania Palczaków. Gdy Kotapkowie znaleźli się w pokoju, Palczakowie mieli się na nich rzucić, przyczem B. Kotapka wskutek odniesionej rany zmarł w kilka chwil, rannego zaś Władysława odwiozło Pogotowie do szpitala. Śledztwo ustaliło, że B. Kotapce zadał śmiertelną ranę Bolesław Palczak, poczem wyskoczył przez okno i zbiegł. Władysława Kotapkę zranił Franc. Palczak.

W dniu wczorajszym odpowiadali za swoje czyny przed sądem karnym obaj Palczakowie: Bolesław za zabójstwo, Franciszek zaś za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Obwinieni tłumaczą się, że zostali napadnięci przez Kotapków i że działali we własnej obronie.

Po przesłuchaniu świadków, na wniosek obrony trybunał odroczył rozprawę, celem przeprowadzenia wizyi lokalnej na miejscu zbrodni.

Przewodniczył s. s. o. Hubaczek, wotowali s. s. o.: Kaczmarski i Warzeszkiewicz, oskarżał prok. Dr Wołoszczuk.

Skazanie paskarzy.

W sądzie okr. karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw M. Kemplerowi i Janowi Bilskiemu, oskarżonym o zbrodnię lichwy. Według aktu oskarżenia, Kompler nabył od Dra Rutowskiego buhaja za 170.000 mk. i po trzech dniach sprzedał go Janowi Bilskiemu za 225.000 marek. Bilski zaś w dwa dni potem sprzedał byka Wettsteinowi za 270.000 mk. Sędzia Kaczmarski skazał Keplera na 7 mies., a Bilskiego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z natychmiastowem doprowadzeniem ich do więzienia.

Śmiertelna bójka.

Przed sądem karnym odpowiadali wczoraj Walenty Wroną, oraz Franciszek i Antoni Brożkowie za zbrodnię zabójstwa. W dniu 17 kwietnia b. r. kilku parobczaków z Golkowic, a między nimi oskarżeni, wybrali się do karczmy w Zbydniowicach. W drodze spotkali kilku znajomych, z którymi wszczęli sprzeczkę, a następnie bójkę, w czasie której jeden z oskarżonych ugodził Jana Jałochę jakiemś narzędziem w głowę, tak, że ten po kilku godzinach zmarł. Wczorajszą rozprawę odroczono.

Ze sportu.

Polska — Jugosławia 3:1 (1:1).

Już w niedzielnym numerze podaliśmy, że uważamy wybór polskiej drużyny za trafny. „Fachowa prasa" reprezentowana tym razem przez „Wiadomości Sportowe" ujadając zawsze na Związek, który ośmielił się wstawić do reprezentacyi polskiej aż ośmiu graczy Cracovii, wykazała dosadnie, że albo nie potrafiła ocenić sportowo naszych reprezentantów, albo też nie zdołała strawić faktu, iż nie wybrano tych graczy, których-by ona pragnęła widzieć w zespole polskim ze względu raczej na swe sympatye, aniżeli ze względów ich rzeczywistej wartości sportowej. Okazało się przeto, że wybór był trafny i że nasza drużyna reprezentatywna dzięki właśnie tym graczom jak Popiel i Kałuża odniosła wspaniałe zwycięstwo. Telegram bowiem „Tygodnika Sport." donosi:

Polska bije Jugosławię trzy do jednego. — Pauza 1:1. Strzelcy, Kałuża dwie, Garbień jedną bramkę. Dla Jugosławii Vinek. Przewaga Polski szczególnie po przerwie. Najlepsi Popiel, Cikowski, Spojda, Kałuża, w Jugosławii: Vrjuka, Perska, Sifer. Widzów 6 tysięcy. Sędzia p. Retschury dobry. Zwycięstwo zasłużone dzięki lepszej taktyce systemu jednobackowego.

Zwycięstwo naszej drużyny stanowi bardzo poważny sukces; Jugosławia zdobyła sobie duże poważanie w świecie sportowem po pokonaniu reprezentacyi szwedzkiej i czechosłowackiej. Komisya związkowa, która ustanawiała drużynę miała trudne zadanie do spełnienia. — Przeświadczenie, że gracze Cracovii są najodpowiedniejsi do teatmu mogło łatwo uledz krzykliwtj opinii i ambicyom lokalnym zawsze niezadowolonym z pominięcia ich pupilów. Gdyby wynik był niekorzystny, powstałby okropny hałas, że Związek wystawił drużynę krakowską albo „galicyjską". Na razie odnieśliśmy piękno, a co najważniejsze zasłużone zwycięstwo, przy którem karty białoczerwonych t. j. graczy Cracovii zapełniły się złotemi głoskami. Krakowski mistrz udowodnił, że przecież jest najlepszym zespołem i że gracze jego stanowią chlubę polskiego footballu.

Kraków — Lublin 6:2.

Bramki dla Krakowa strzelili 3 Reyman, 2 Czulak i 1 Kogut.

Murzyn Siki championem bokserów.

Po rozstrzygającym match'u, w którym powalił dotychczasowego championa światowego Carpentiera, został murzyn z Senegalu Siki, ogłoczony jego następcą przez francuską federacyę bokserską.

Siki wezwał już do walki rozstrzygającej Amerykanina Dempseya, który niedawno temu pogromił Carpentiera w N. Jorku.

Wiadomości gospodarcze.

POLSKA SPÓŁKA TELEFONICZNA. Z Łodzi donoszą: Bawią tu przedstawiciele Polskiej Spółki Akc. Telefonicznej, którzy przejmą w posiadanie Spółkę „Sieć Telefoniczną" w Łodzi, Pabianicach, Zgierzu i innych miejscowościach w promieniu 20 klm. od Łodzi. Telefony miejskie tej „Sieci" przechodzą z dniem 1 października 1922 roku pod zarząd wymienionej spółki. Telefony międzymiastowe pozostają pod zarządem Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Nowo powstała Ska Telefoniczna jest Tow. Akcyjnem, w którem rząd posiada 3/7 ogólnej ilości akcyi, pozostała zaś część akcyi jest przeważnie w rękach szwedzkiego Towarzystwa „Cedergren". Opłaty telefoniczne zostaną znacznie podwyższone. Oprócz telefonów w Warszawie i Łodzi, nowo powstała Ska obejmuje telefony we Lwowie, Zagłębiu Dąbrowskiem, Borysławskiem, Lublinie i Białymstoku. Zarząd telefonów łódzkich Ska powierzyła inżynierowi Ulcyskiemu.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa. PAT. Pszenica podług próby franko skład sprzedającego 34500, żyto kongresowe 118 funtów wagi holenderskiej 18800, żyto poznańskie 180—120 funtów wagi holenderskiej 19000, jęczmień poznański browarowy 19600, mąka żytnia 70 proc. franko Warszawa 28850, mąka żytnio 50 proc. 32000.

NA TARG od 23—29 września b. r. spędzono: buhai 177, wołów 173, krów 356, jałówek 328, cieląt 414, kóz i baranów 122, nierogacizny 1430, razem 3000 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 34.000—61.500 mk., woły od 44.500—65.500 mk., krowy od 28.000—63.000 mk., jałownik od 34.000—62.500 mk., cielęta od 60.000—100.000 mk., nierogaciznę od 100.000—150.000 mk., bitej wagi: nierogaciznę od 100.000 do 187.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2605 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 395 sztuk. — Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 139 sztuk bydła, 44 cieląt, 36 baranów i 118 nierogacizny, razem 337 sztuk.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Usposobienie poniedziałkowego zebrania giełdowego bez zmiany. Transakcyi z powodu uroczystego święta żydowskiego było na ogół mało. Tendencya kształtowała się dla marki niemieckiej zniżkowo. Dolary i funty utrzymywały się na poziomie kursu sobotniego. Waluty zachodnie i skandynawskie silniejsze również jak i czeska korona w przekazach. Akcye bankowe i papiery lokacyjne bez zainteresowania i nabywców.

Sytuacya na rynku efektów przemysłowych, handlowych i górniczych nie zmieniła się na korzystniejszą. Obroty małe, po cenach utrzymanych lub zniżkowych z wyjątkiem akcyi Cegielskiego, które wykazywały dążność zwyżkową. Nabywano: Cegielski (zwyżk.), Tepege (zniżk.), P. T. H. (zniżk.), Trzebinia żelazo, Polska Nafta, Żegluga Polska (zniżk.), Krakus, Glob, Pharma.

Szacowania poniedziałkowe wynosiły: dolary amer. 8925 m., dolary kanad. 8800 m., funty sztor. 39.200 m., floreny holend. 3300 m., franki szwajc. 1650 m., franki francuskie 665 m., franki belg. 635 m., liry 369 m., leje 45 m., korony szwedzkie 2277 m., korony duńskie 1795 m., korony norw. 1445 m., korona czeska 272 m., korona węg. 3 m. 25 fen., korona niem. austr. 11 fen., marka niemiecka 5 m.

Przekazy na Berlin 5 m. 15 fen., na Pragę 274 m., na Wiedeń 11 i trzy ćwierci fen.

Ruch przekazowy ograniczony.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 2 października 1922 r. L. 184

Waluty i dewizy:	oferow.	żądane	transak.
Dolary St. Zj.	8750·—	8950·—	—
„ kanadyjskie	8600·—	8800·—	—
Franki francuskie	640·—	670·—	672·—
„ belgijskie	615·—	645·—	640·
„ szwajcarskie	1600·—	1700·—	1650·—
Funty szterlingi	38 000	39 000	—
Marki niemieckie	5·—	5·50	5·40
Korony austryackie	11·—	·1½	11¼
„ czecho-słowackie	255·—	275·—	275·—
„ węgierskie	8·—	8·50	—
„ szwedzkie	—	—	—
„ duńskie	—	—	—
„ norweskie	—	—	—
Lei rumuńskie	40·—	45·—	—
Liry włoskie	350·—	370·—	—
Marki fińskie	—	—	
Floreny holenderskie	3300·—	3700·—	
Ruble carskie po 500 rb.	—	—	
„ dumskie „ 100 „	—	—	
„ „ „ 1000 „	—	—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-V em.	600·—	730·—	—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	—
„ Małopolski	725·—	775·—	—
Ziemski Bank Kredytowy	575·—	625·—	—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650·	700·—	—
Bank Komercyalny I—IV	425	475·—	—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—
Bank Kredytowy w Warszawie	3500·—	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2100·—	2800·—	—
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	675·—	[illegible]	725·
Elibor Sp. a. h.-prz. L. J. Borkowski	—	—	—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	150·—	200·—	—
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	2300·—	2730·—	—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	600·—	700·—	—
C. Hartwig. Dom ekspedyc. Poznań			—
Żegluga Polska	225·—	275·—	—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—	—	—
Zieleniewski	5000·—	6100·—	6000·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	1140·—	120·—	—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	[illegible]	3600·—	—
Polęga Tow. pol. fabr. huty żel.	28 000	31 000	—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	10 000	12 000	—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1700·—	1800·—	—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	825·—	925·—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—	—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—	—	—
„Automotor" fabryka samochodów	1000·—	1200·—	—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	25 000	28 000	—
„Górka" fabryka cementu	7750	8000·—	—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	12000	12.500	12.500
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	7300·—	7800·	8000·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	—
Akcyjna Tow. naftowe „Galicya"	—	—	—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—	—	—
Polska Nafta	1750·—	1900·—	1800·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—	—	—
„Oikos" S. A.		—	—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1350·—	1450·—	—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	4400·—	4600·—	4500·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyr.	1900·—	2100·—	2000·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3200·—	3400·—	—
[illegible] i Raf. cukru w Chodorowie	5300·—	5570·—	—
[illegible] akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1150·—	1330·—	—

KURSA.

Zurych. PAT. Końcowe kursa dewiz. Berlin 0'31, Holandya 207¾, Nowy Jork 536, Londyn 2352, Paryż 40'70, Medyolan 22'90, Praga 16'60, Budapeszt 0'22, Bukareszt 3'20, Zagrzeb 1'82 i pół, Sofia 3'20, Warszawa 0'06, Wiedeń 0'00¾, austr. korona stempl. 0'00⅞.

Warszawa. PAT. Giełda. Milionówka trans. 1570, 1600.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 8900, 8925, marki niemieckie trans. 5'45.

J. M. DARROS i JERZY MEIRS.

Ręka wśród nocy.

16 (Tłómaczenie z francuskiego).

V.

Tajemnica ulicy Rzymskiej.

Trwałem przez chwilę w zupełnem osłupieniu. Tharps podszedł do stołu, zapalił „muratti“, a potem rzucił się w fotel, nic nie mówiąc.

Zwróciłem się ku niemu zdziwiony i samym faktem i obojętnością z jaką on odniósł się do niego.

On zaś wyrzucił w górę kilka kłębów dymu, a potem rzekł:

— Och! masz prawo dziwić się Lynhamie. Ja też się dziwię. Tak jest! widzieliśmy przed chwilą samochód pani de Bellanger. To nie ulega wątpliwości.

— A zatem — odważyłem się powiedzieć — jestto to samo auto, które wczoraj wieczór...

— Ach! Lynhamie! doprowadzasz mnie do rozpaczy...

— Przepraszam. przepraszam... — rzekłem żywo — przypominam już sobie... to był zwyczajny taksometr...

— I nie miał nic wspólnego z limuzina pani de Bellanger.

— Z pewnością!

— Naturalnie. A gdyby tak zatelefonować do prefektury!

Powiedziawszy to. podbiegł do telefonu, porwał słuchawkę, mnie podał drugą i zapytał. czy niema jakich nowych wiadomości o samochodzie numer 1397—Z2.

Urzędnik kazał nam chwilę poczekać, a następnie udzielił następujących informacyi:

„Policya sprawdziła numery i dowiedziała się, że tą samą cyfrą oznaczona jest limuzina pani de Bellanger, mieszkającej na ulicy Waszington“.

— Ogromnie interesująca wiadomość! — krzyknął mój przyjaciel do telefonu.

— Ten pojazd zatem — ciągnął urzędnik dalej — nie ma nic wspólnego z samochodem, który...

— Który mnie chciał porwać — przerwał niecierpliwie detektyw.

— Panie Tharps — mówił dalej przytłumiony odległością głos urzędnika — niech mi pan wierzy. że wszyscy są zmartwieni zniknięciem podejrzanego szofera, ale przepisy...

— Wiem. wiem... Mniejsza z tem, ale co będzie dalej...

— Śledztwo prowadzi się w dalszym ciągu. Limuzina pani de Bellanger nie opuszczała wczoraj garażu z powodu jakiegoś drobnego uszkodzenia. Dopiero dzisiaj, przed godziną może. szofer pojechał po panią de Bellanger na ulicę Friedland...

— Ach! tak. dziękuję panu bardzo...

Tharps odłożył słuchawkę. Skrzyżował ramiona na piersiach i powiedział, zwracając się do mnie:

— Ogromnie są zręczni ci panowie, prawda?

Potem zaczał krążyć po salonie, co chwila zapalając nowego papierosa i ciskając niedopalone resztki na podłogę.

— Och! tak szepnął w końcu, — to było dobrze zrobione!

Ogromnie byłem ciekawy, co miał na myśli, ale nie chciałem mu przeszkadzać, przeto nic nie powiedziałem.

Zmęczony w końcu tem krążeniem, usiadł na fotelu, podniósł dziennik, leżący na posadzce i przeczytał raz jeszcze artykuł. Potem zagłębił się znowu w zadumę. Po chwili wyciągnął machinalnie ramię, wziął trzy bilety, znajdujące się u niego na stole i porównał charakter pisma.

Nagle krzyknął głośne:

— Ależ to zakuty łeb! to przecie było takie jasne!

— Czy mogę zapytać?... — rzekłem nieśmiało.

— Patrz, Lynhamie, jakie to proste, a nie przyszło mi zaraz do głowy... Popatrz ulica Rzymska... Na tej ulicy miało miejsce porwanie jakiejś kobiety i ta sama nazwa jest wymieniona w bilecie, znalezionym przez Jana w „pokoju zbrodni“. Czy to ci nic nie mówi?

— Nie jestem tak logiczny we wnioskowaniu jak ty — odezwałem się nieco urażony.

— Nie gniewaj się, old chap, pomyśl lepiej, jakim jestem idyotą. Och! przyznaję się szczerze. Czy wiesz, gdzie byłem wczoraj rano?

— Nie, nie wiem.

— Poszedłem na ulicę Montmartre szukać Georgette de Carasano.

— I nie znalazłeś jej?

— Naturalnie. Możliwe, że taka osoba nie istnieje wcale.

— Lecz co znaczy ten bilet w takim razie?

— Ma jakieś inne znaczenie i chodzi o to, żeby się go domyśleć. Może to uda się nam. na podstawie danych, jakie przedstawiają te trzy kartki.

Przez chwilę myślał jeszcze. a potem uderzył się w czoło, wzruszył ramionami i zwrócił ku mnie uśmiechniętą twarz.

— Już mam! — rzekł.

Czekałem na wyjaśnienia, zaciekawiony do najwyższego stopnia.

— Cyfra „24“, którą brałem za podpis, jest poprostu kluczem.

— Kluczem? — odezwałem się zdziwiony i podszedłem do stołu, by lepiej przypatrzeć się biletowi, który miał nam rozwiązać zagadkę.

— Tak jest, wskazówką. w jaki sposób należy czytać słowa, zawarte w tej karteczce. Posłużywszy się nim, otrzymamy następujące wyrazy: Rzym, ulica, na, powrócił, herbaty, kwiat.

— Dobrze, ale to zupełnie jest pozbawione sensu.

— Tak? przeczytaj. proszę, od strony prawej ku lewej i zmień wedle sensu przypadki!

Wykrzyknąłem ze zdumienia:

„Kwiat herbaty powrócił na ulicę Rzymską“.

Tharps uśmiechał się ciągle:

— No i co? nic ci to nie mówi? Kwiat herbaty! czy nie nasuwa ci się na myśl Japonia? A Sumida-Gawa? Czy nie wiesz. co to jest Sumida-Gawa?

Śmiał się tryumfalnie, głośno. niemal zbyt hałaśliwie.

— Ale co dowodzi. że kwiat herbaty, (przypuśćmy, że ta nazwa rzeczywiście oznacza jakąś kobietę) — jest osobą porwaną wczoraj na ulicy Rzymskiej? A gdyby nawet tak było, to w jaki sposób ustalenie tego faktu pomoże ci do rozwiązania dramatu z ulicy Waszington?

Tharps wzruszył lekko ramionami.

— Z ciebie, Lynhamie, będzie zawsze doskonały adwokat!

— To znaczy lichy detektyw — uzupełniłem lekko urażony.

— Tak? to miałem na myśli, ale, na Boga, nie gniewajmy się, tylko rozumujmy spokojnie. Jeżeli prawdą jest, że między temi dwoma sprawami zachodzi jakikolwiek związek — (a dałbym głowę za to, że się nie mylę) — to jedna wielka zagadka jest tem samem rozwiązana, mianowicie zagadka śladów dziecinnych nóżek w „pokoju zbrodni“.

— Jakim sposobem?

— Czyś już zapomniał, co Asselin mówił nam o znalezionych śladach nóg przy zwłokach pana de Bellanger?

— Pamiętam doskonale.

— A zatem! Japonki właśnie mają maleńkie nóżki, maleńkie, dziecinne nóżki... Lynhamie! muszę odszukać tę Japonkę, to klucz całej tajemnicy!

Pomyślał chwilę, a potem zaczął snuć dalej głośno, co mu się zdarzało wobec mnie niejednokrotnie, o ile bardzo był czemś zaabsorbowany.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matysaik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka